

## STOSUNEK POLAKÓW DO UNII EUROPEJSKIEJ PRZED I PO REFERENDUM UNIJNYM (w świetle badań opinii publicznej)

Opinia publiczna stała się w znaczącym stopniu częścią składową życia współczesnego obywatela i coraz częściej zwracamy uwagę na fakt, że jest ona również produktem współczesnego społeczeństwa. W tym znaczeniu politycy, politolodzy, dziennikarze polityczni, filozofowie społeczni zajmują się opinią publiczną jako istotną częścią życia politycznego. Niejednokrotnie w ciągu swego życia podlegamy wpływom opinii publicznej bądź wywieramy na nią pośredni lub bezpośredni wpływ. Badania opinii publicznej współcześnie są szeroko wykorzystywane do celów praktycznych, zwłaszcza w praktyce politycznej do monitorowania potencjalnych zachowań wyborczych obywateli i oddziaływania na preferencje polityczne w sytuacji dokonywania istotnych dla obywateli decyzji i wyborów politycznych.

Opinia społeczna stanowi – co niejednokrotnie lekceważone jest przez decydentów politycznych czy administracyjnych na różnych poziomach ich funkcjonowania, poczynając od centrum decyzyjnego, a kończąc na zarządzaniu na poziomie lokalnym – wyraz społecznych emocji dotyczących wydarzeń i faktów dnia codziennego, odzwierciedla stosunek emocjonalny ludzi wobec toczących się wokół nich procesów i obserwowanych zjawisk życia codziennego.

Co jest zatem istotne i interesujące dla poznania opinii społecznych współczesnych, dynamicznie zmieniających się społeczeństw? Opinia publiczna – na ogół – kształtuje się w sprawach, które są przedmiotem konfliktu lub niezgody społecznej i z tego powodu nabiera społecznego znaczenia. Odmienność poglądów, nastawień emocjonalnych różnych grup społecznych, konfrontacja opinii, które wskazują na niezgodę społeczną w pewnych sprawach i *consensus* w innych sytuacjach – to istotne wyzwania badawcze i praktyczne. Nie prowadzi się bowiem badań opinii publicznej w zakresie spraw niebędących przedmiotem kontrowersji, ale czy znajdujemy wiele takich spraw w życiu społecznym?

Obecnie toczące się dyskusje dotyczące procesu integracji w wymiarze kontynentalnym nie mogą pominąć aspektu opinii publicznej, rozumianej jako wyraz poparcia lub sprzeciwu czy braku jakiegokolwiek opinii, a więc obojętności wobec tego procesu. Jest to zrozumiałe, o procesie integracji europejskiej bowiem mówimy jako o procesie realizowanym w makroskali. Stąd obserwujemy zarówno w krajach członkowskich Unii Europejskiej, jak i w krajach kandydackich, a do takich zalicza się Polska i inne kraje regionu Europy Środkowowschodniej, rosnącą ilość badań opinii publicznej oraz jej wpływ w zakresie rozwiązywania kwestii będących przedmiotem procesu integracyjnego.

Od początku lat dziewięćdziesiątych rozwija się dyskusja w krajach regionu Europy Środkowowschodniej nad rolą opinii publicznej w nowo tworzących się ładach demokratycznych w tym regionie. Poniższe rozważania dotyczyć będą analizy aktualnego stanu opinii publicznej społeczeństwa polskiego w odniesieniu do starań Polski o uzyskanie pełnego członkostwa w Unii Europejskiej. Pomińnięte zostaną w analizie kwestie, które wiążą się z proceduralnymi aspektami wchodzenia Polski do Unii, natomiast uwaga zostanie w całości skupiona na analizie aktualnego stanu świadomości społeczeństwa polskiego co do przyszłych unijnych rozstrzygnięć wiążących się z nowym usytuowaniem Polski w wymiarze kontynentalnym. Czy Polacy chcą być w Unii Europejskiej i dlaczego? Czy też obawiają się pełnego członkostwa w Unii? Czego obawiają się, a z czym wiążą nadzieje? Czy narasta poparcie, czy też opór społeczny dla unijnych rozwiązań? Co wymaga zmiany, a co warto kontynuować w dotychczas osiągniętym etapie wchodzenia Polski do Unii? Na te i inne pytania poszukiwać będą odpowiedzi w dalszej analizie.

### **Polacy w drodze do Unii – nadzieje i obawy**

Spoleczne poparcie dla integracji Polski z Unią Europejską jest przedmiotem badań opinii publicznej, poczynawszy od 1994 roku. Jak się ono układało w ostatnich niemal dziesięciu latach? Pierwsze badania opinii publicznej na ten temat zostały przeprowadzone przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) w Warszawie w czerwcu 1994 roku. Wskazywały one na wysoki poziom aprobaty dla starań Polski o uzyskanie w przyszłości pełnego członkostwa w Unii Europejskiej. Wynosił on wówczas 77%. W następnym, tj. 1995 roku poparcie spadło do poziomu około 72%, by osiągnąć swój najwyższy pułap w całej dziesięcioletniej procedurze śledzenia i analizowania opinii publicznej w tym zakresie w maju 1996 roku. Wówczas deklarowane poparcie dla integracji wyniosło 80% dla badanej dorosłej populacji społeczeństwa polskiego. I co działo się od maja 1996 do marca 2003 roku? W badaniach opinii publicznej rejestrowano spadek poparcia dla procesu integracji, a następnie jego stabilizację na poziomie deklarowanego poparcia – około 55%. Natomiast od marca 1997 roku wyniki badań wskazywały na narastanie oporu społecznego związanego z procesem integracji europejskiej (12% w marcu 1997 roku do poziomu 30% we wrześniu 2000 roku), a następnie jego stabilizację na poziomie mniej więcej od 23 do 29% w różnych okresach. W badanym okresie rozszew pomiędzy liczbą zwolenników i przeciwników integracji Polski z Unią Europejską zmniejszył się, poczynawszy od maja 1999 roku, gdy zdecydowanie wzrosła liczba przeciwników, a spadła liczba zwolenników integracji. Od tej pory nie obserwujemy istotnych przesunięć na skali poparcia czy sprzeciwu wobec procesu integracji europejskiej. Osoby, które deklarują brak zdania, unikają wyrazistej odpowiedzi na pytanie: „Gdyby obecnie odbywało się referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, to czy głosował(a)by Pan(i)?” stanowią w różnych okresach od 13% (maj 1996 roku najniższy wskaźnik) do 21% (najwyższy wskaźnik odpowiedzi wskazującej na niezdecydowanie, brak zda-

nia bądź uchylanie się od odpowiedzi odnotowano w miesiącach styczniu oraz lutym 2001 roku)<sup>1</sup>.

W świetle badań CBOS przeprowadzonych w dniach 1–4 marca 2003 roku, a więc na trzy miesiące przed planowanym referendum dotyczącym wejścia Polski do Unii Europejskiej, skala poparcia, sprzeciwu i niezdecydowania przedstawiała się następująco:

– za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej głosowałoby 58%. W badania wzięto pod uwagę zarówno opinię osób, które deklarowały, że zamierzają wziąć udział w zbliżającym się referendum – 74% (w tej grupie pewnych swego udziału w referendum jest 62%, pozostali (12%) deklarują, że „raczej wezmą udział w referendum”). Badania przeprowadzono na reprezentatywnej próbie losowo-adresowej dorosłych mieszkańców Polski N = 975 osób;

– przeciw integracji głosowałoby 24% spośród ogółu dorosłych spośród ww. grupy, a więc co czwarty;

– natomiast 18% dorosłych Polaków spośród ogółu badanych wyraża niezdecydowanie w sprawie procesu integracji europejskiej, które – jak łatwo zauważyć – utrzymuje się na stosunkowo wysokim poziomie<sup>2</sup>.

W okresie od stycznia do marca 2003 roku w badaniach opinii publicznej odnotowano spadek liczby zwolenników integracji z 63% w styczniu 2003 roku do 58% w marcu br. i nieznaczny wzrost liczby przeciwników z 21 do 24%, a także nieznaczny wzrost liczby niezdecydowanych z 16 do 18%. Można te przesunięcia zinterpretować w ten sposób: osoby, które przestają wspierać proces integracji europejskiej, stają się jej przeciwnikami lub wyrażają swoje niezdecydowanie w tej kwestii. Te przesunięcia poparcia/sprzeciwu mieszczą się wprawdzie w granicach błędu statystycznego, ale wykazywały tendencje regresywne<sup>3</sup>.

Od połowy 1999 roku liczba zwolenników integracji Polski z Unią spośród ogółu ludności naszego kraju, niezależnie od deklaracji udziału w referendum, utrzymywała się na zbliżonym, stabilnym poziomie.

Spośród osób, które – w świetle badań z marca 2003 roku – zadeklarowały zamiar uczestnictwa w referendum (odpowiedzi: „na pewno wziąłbym w nim udział” – 62% oraz odpowiedzi: „raczej wziąłbym w nim udział” – 12%, co daje łącznie 74%, N = 723 badane osoby), 69% osób spośród tej grupy zamierza głosować za przystąpieniem Polski do UE, 21% spośród tych, którzy zamierzają wziąć udział w referendum zamierza głosować przeciwko przystąpieniu Polski do UE, a 10% udziela odpowiedzi: „trudno powiedzieć”.

Ostatni typ odpowiedzi: „trudno powiedzieć” można interpretować jako wskaźnik tzw. spirali milczenia – hipotezy badawczej wprowadzonej przez Elisabeth

<sup>1</sup> B. Roguska, M. Strzeszewski: *Poparcie dla integracji Polski z Unią Europejską tydzień przed referendum akcesyjnym*, Komunikat z badań BS/95/2003, CBOS, Warszawa, czerwiec 2003.

<sup>2</sup> M. Strzeszewski: *Poparcie dla integracji z Unią Europejską*, Komunikat z badań BS/46/3003, CBOS, Warszawa, marzec 2003.

<sup>3</sup> B. Roguska: *Motywy poparcia lub odrzucenia integracji*, Komunikat z badań BS/4/2003, CBOS: Warszawa, styczeń 2003 oraz raport cyt. powyżej.

Noelle-Neumann do badania zachowań wyborczych obywateli<sup>4</sup>. Zdaniem autorki – znajduje ona zastosowanie zwłaszcza do wyjaśniania wysokiego wskaźnika uchylania się od odpowiedzi lub odmowy odpowiedzi na zadane pytanie. „Spirala milczenia” może być wyrazem braku stanowiska w jakiejś kwestii, ale może także wskazywać na niechęć badanych do publicznego ujawniania swych preferencji w jakiejś sprawie przed momentem dokonania politycznego wyboru, co nie jest równoznaczne z brakiem zdania w jakiejś sprawie.

Spośród osób, które deklarowały w marcu 2003 roku, że nie zamierzają wziąć udziału w referendum albo jeszcze nie podjęły decyzji, czy wezmą w nim udział, 39% nie ma jednoznacznego stanowiska w tej sprawie: za czy przeciw, 34% deklaruje, że są przeciwni integracji, a 27% zalicza siebie do zwolenników integracji. Co oznaczają te wskaźniki? Jeśli chodzi o ostatnią grupę osób, czyli zwolenników integracji, którzy nie zamierzają wziąć udziału w referendum bądź nie podjęły jeszcze decyzji w tej sprawie, to ten stosunkowo wysoki wskaźnik ilościowy (27% osób z tej grupy) oznacza, że na trzy miesiące przed zbliżającym się referendumenty dotychczas prowadzona kampania promocyjna nie przyniosła oczekiwanych efektów<sup>5</sup>.

Kampania informacyjno-promocyjna poprzedzająca jakieś znaczące wydarzenie na ogół adresowana jest do grupy osób niezdecydowanych, którzy skłonni są poprzeć przyszłe rozwiązanie, ale nie znajdują wystarczającej ilości argumentów, aby siebie wewnętrznie o tym przekonać i „uzbroić się” w argumenty stymulujące do zachowania się aktywnego w jakiejś sprawie, np. wzięcia udziału w referendum i wyrażenia swojej już wcześniej ugruntowanej postawy. Te uwagi wydają się już pierwszymi przesłankami do przyszłych wniosków i ocen dotyczących prowadzonej kampanii informacyjno-promocyjnej i jej ograniczonej skuteczności. A z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w Polsce w ostatnich miesiącach poprzedzających referendum unijne.

Jeśli spojrzymy na wyniki ostatnich badań porównawczych opinii publicznej, przeprowadzonych w Polsce, na Węgrzech oraz w Czechach w okresie poprzedzającym referendum w tych krajach, to sytuacja na Węgrzech odnośnie do poparcia wobec zbliżającego się referendum wskazywała na istotne podobieństwo do sytuacji w Polsce. W styczniu 2003 roku 71% dorosłych Węgrów deklarowało gotowość wzięcia udziału w referendum i zagłosowania za przystąpieniem swego kraju do UE (odpowiednio w Polsce 74%, a w Czechach 66%)<sup>6</sup>.

---

<sup>4</sup> E. Noelle-Neumann: *The Spiral of Silence. Public Opinion – our Social Skin*, Chicago–London 1993, wyd. II, s. 40–41.

<sup>5</sup> M. Strzeszewski: *Poparcie dla integracji...*, *op.cit.*

<sup>6</sup> *Stosunek do Unii Europejskiej w Polsce, Czechach i na Węgrzech*, Raport CBO, Warszawa, styczeń 2003.

## Optymizm i pesymizm dotyczący integracji Polski ze strukturami europejskimi

Sondaże dotyczące tego tematu prowadzone przez inne ośrodki badawcze nieco różnią się co do uzyskanych wyników, ale te różnice mieszczą się w przedziale błędu statystycznego. Badania dotyczące stosunku Polaków do zbliżającego się procesu integracji Polski ze strukturami europejskimi prowadzą takie instytucje, jak OBOP, Instytut Badania Rynku PENTOR, sopocka Pracownia Badań Społecznych i inne. W poniższej analizie wykorzystane zostały wyłącznie wyniki badań prowadzonych przez Centrum Badań Opinii Społecznej w Warszawie, bowiem ww. ośrodek badawczy zrealizował największą liczbę badań w najdłuższym okresie – począwszy od 1994 roku aż do chwili obecnej – i dotyczyły one, w szerokim rozumieniu, stosunku dorosłych Polaków do rozszerzenia Unii i miejsca Polski w przyszłych strukturach europejskich.

Czy Polacy popierają ten proces, czy też się go obawiają i dlaczego tak się dzieje? Na stosunek dorosłych obywateli do członkostwa Polski w Unii Europejskiej należy spojrzeć pod kątem oczekiwań, jakie badani wiążą z tym procesem. Komu przyniesie on wymierne korzyści: Polsce i jej obywatelom czy państwu UE?

Dominuje pogląd, że proces rozszerzenia Unii Europejskiej przyniesie więcej korzyści państwu UE (tzw. państwu Piętnastki), a w niewielkim stopniu – Polsce<sup>7</sup>. W lutym 2003 roku 9% badanych deklaroowało, że będzie to korzystne dla Polski, 47% wskazywało, że państwa Unii odniosą korzyści z procesu rozszerzenia, a 26% wskazywało na wzajemne korzyści, zarówno dla Polski, jak i dla UE. 18%, a więc blisko co piąty, udzieliło odpowiedzi: „trudno powiedzieć”<sup>8</sup>. Analitycy z CBOS podkreślają, że w stosunku do roku 2002 na początku roku 2003 poprawiło się nastawienie Polaków do procesu rozszerzenia i korzyści dla Polski stąd płynących. Patrząc bardziej uważnie na wyniki badań opinii publicznej, należy stwierdzić, że nie ma zdecydowanej zmiany w spojrzeniu, tylko powrót do preferencji i opinii wyrażanych już wcześniej, tj. w latach 1999–2000. A więc obserwujemy tu tzw. falowanie w zakresie oczekiwań, przy utrzymywaniu się wysokiego poziomu deklaracji, że to przede wszystkim państwa Piętnastki odniosą korzyści z rozszerzenia Unii Europejskiej (najwyższy wskaźnik takich oczekiwań odnotowano w lutym 2002 roku i wynosił on 59%, najniższy – w 1996 roku i wynosił 19%). Najwyższe deklaracje dotyczące oczekiwanych korzyści dla Polski zarejestrowano w latach 1995–1997 i wynosiły one wówczas 11%. Dostrzeżenie – w równym stopniu – korzyści z rozszerzenia dla Polski i dla UE również w najwyższym stopniu odnotowano w latach 1995–1997 i wahało się ono wówczas w granicach 33–46% i 35% w badanych trzech latach. Aktualnie obserwowany poziom deklaracji porównywalny jest do lat 1993–1994 i 1999–2001.

<sup>7</sup> B. Roguska: *Społeczne poparcie dla integracji z Unią Europejską*, Komunikat z badań BS/27/2003, CBOS, Warszawa, luty 2003.

<sup>8</sup> B. Roguska: *Optymizm i pesymizm w myśleniu o efektach integracji europejskiej*, Komunikat z badań, BS/39/2003, CBOS, Warszawa, luty 2003; Roguska B.: *Społeczne poparcie dla integracji z Unią Europejską*, Komunikat z badań, BS/27/2003, CBOS, Warszawa, luty 2003.

## **Lęki i nadzieje Polaków związane z UE na rok przed referendum, tj. w 2002 roku**

Badania opinii publicznej przeprowadzone w dniach 1–4 marca 2002 roku na próbie reprezentatywnej dorosłych mieszkańców Polski przez Centrum Badania Opinii Społecznej – wiodący instytut w zakresie badań nad opinią publiczną w Polsce – odzwierciedlają stan nastrojów społecznych dotyczących procesu integracyjnego ze strukturami europejskimi na rok przed referendum<sup>9</sup>. 66% badanych deklaruje, że zamierza wziąć udział w referendum w sprawie wejścia Polski do Unii Europejskiej. Spośród tej grupy 51% deklaruje, że na pewno weźmie udział w referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, pozostałe osoby, tj. 15%, deklarują, że „raczej wzięłyby w nim udział”. A więc na obecnym etapie starań Polski o uzyskanie pełnego członkostwa w Unii gotowość obywatela do wyrażenia swojej woli w tej kwestii dotyczy – w sposób wyrazisty – co drugiej dorosłej osoby. 20% deklaruje, że aktualnie jeszcze nie zdecydowali się, czy wezmą, czy też nie wezmą udziału w głosowaniu, 13% deklaruje, że na pewno nie weźmie udziału w referendum unijnym<sup>10</sup>.

W grupie osób wyrażających zamiar uczestnictwa w referendum (N = 702 osoby) 67% deklaruje, że w referendum głosowałoby za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, 25% deklaruje, że głosowałoby przeciwko przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, a 8% nie ma wyrobionego zdania w tej sprawie.

A zatem gdy zsumujemy deklaracje odmowy uczestnictwa w referendum (13%) z deklaracjami głosowania w referendum, ale „przeciw przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej” (25%), co daje łącznie 38% wypowiedzi, oraz widoczny wysoki odsetek osób wahających się, czy brać, czy też nie brać udziału w referendum (21%), to należy stwierdzić, że wiosną 2002 roku obserwujemy w dalszym ciągu znaczący opór i obawy Polaków związane ze staraniami rządu o przystąpienie do Unii Europejskiej. Także autorka najnowszego raportu CBOS – Beata Roguska – stwierdza:

„Osoby, które nie zamierzają brać udziału w referendum lub nie wiedzą jeszcze, czy będą w nim uczestniczyć, zapytane o to, jak zagłosowałyby, gdyby zdecydowały się pójść do urn, nieco częściej deklarują się jako przeciwnicy integracji (35%) niż jej zwolennicy (31%). Co trzeci z nich (34%) nie ma wyrobionego zdania w tej sprawie”<sup>11</sup>.

Członkostwo Polski w Unii Europejskiej stanowi punkt strategiczny polskiej polityki i z tego powodu poparcie dla integracji było przedmiotem badań opinii publicznej, począwszy od 1994 roku.

Prowadzone przez CBOS od czerwca 1994 roku badania opinii publicznej, dotyczące stosunku dorosłych Polaków do integracji europejskiej, pokazują, że od połowy 1999 roku przybyło – w sposób wyrazisty – przeciwników procesu

<sup>9</sup> *Poparcie dla integracji Polski z Unią Europejską i opinii o Konwencji Europejskiej*, Komunikat z badań, BS/48/2002, CBOS, Warszawa, marzec 2002.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

integracyjnego i liczba ich waha się od 22 do 30%. W marcu 2002 roku w porównaniu z lutym tego roku liczba przeciwników zwiększyła się o 4 punkty procentowe, tj. z 25 do 29%. Natomiast w porównaniu ze styczniem 2002 roku zwiększyła się o 7 punktów procentowych, tj. z 22 do 29%<sup>12</sup>. Oznacza to, że od początku roku 2002 obserwujemy wyraźny wzrost liczby osób niechętnych wejściu Polski do Unii Europejskiej. Dodatkowym czynnikiem, który – jak można wnioskować z reakcji społecznych i debaty publicznej, toczącej się obecnie w kraju w związku z procesem negocjacyjnym – wywiera wpływ na narastanie oporu społecznego w sprawie starań Polski o wejście do Unii, jest rezultat dotychczasowych wysiłków rządu polskiego w sprawie rolnictwa. Skutki tych zabiegów spotkały się z bardzo krytyczną reakcją społeczną. Jakże są to rezultaty na obecnym etapie?

Pod koniec stycznia 2002 roku Komisja Europejska przedstawiła stanowisko negocjacyjne w sprawie rolnictwa i zaproponowała, by rolnicy z państw ubiegających się o przyjęcie do Unii w momencie uzyskania pełnego członkostwa w pierwszym roku po wejściu do Unii uzyskali dopłaty bezpośrednie w wysokości 25% tego, co uzyskują rolnicy unijni. Dopłaty te miałyby być zwiększane stopniowo przez 10 lat aż do wyrównania ich z poziomem dopłat stosowanym w krajach członkowskich Unii. Propozycja ta spotkała się w Polsce z niezwykle żywą reakcją wyrażającą się w ostrej krytyce – zwłaszcza prezentowanej za pośrednictwem mediów – tej propozycji Komisji Europejskiej. Można zatem wnioskować, że rejestrowany spadek społecznego poparcia Polaków dla procesu integracji wiąże się bezpośrednio z przedstawioną przez Komisję Europejską propozycją negocjacyjną.

W badaniach opinii publicznej zrealizowanych przez CBOS w lutym 2002 roku (N = 954)<sup>13</sup> na pytanie: „Czy Pana(i) zdaniem, Polska powinna zgodzić się na to, aby polscy rolnicy otrzymywali w pierwszych latach członkostwa w Unii część dopłat, starając się, aby one były wyższe” – twierdząco odpowiedziało 25%, a więc co czwarty dorosły Polak. Natomiast 59% było zdania, że Polska powinna „bezwzględnie domagać się całości dopłat dla rolników od momentu uzyskania członkostwa w UE, nawet jeśli groziłoby to zablokowaniem negocjacji i pozostaniem Polski poza tą organizacją”. 61% rolników odrzuciło tę propozycję Komisji Europejskiej jako nie do przyjęcia<sup>14</sup>.

### **Argumenty zwolenników i przeciwników integracji Polski z Unią Europejską**

Analiza przyczyn poparcia bądź odrzucania idei integracji europejskiej istotna jest dla tworzenia strategii informacyjnej związanej z procesem wstępowania Polski do struktur unijnych. Poznanie motywów, które towarzyszą aprobacie, jak i dezaprobie dla przyszłego członkostwa Polski w Unii Europejskiej – można

---

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> Raport CBOS BS/24/2002: *Poparcie dla wejścia Polski do Unii Europejskiej i opinie o negocjacjach w sprawie rolnictwa*, CBOS, Warszawa, luty 2002, s. 4.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 5.

przewidywać – powinno znaleźć odzwierciedlenie w treści kampanii informacyjnej, która ciągle znajduje się w stadium przygotowawczym i wykazuje się daleko idącym opóźnieniem w stosunku do terminów podjęcia kampanii informacyjnej przez Austrię i Szwecję, gdy ubiegały się o uzyskanie pełnego członkostwa w Unii.

Eksperti austriaccy i szwedzcy już w listopadzie 1999 roku przestrzegali – na konferencji w Warszawie, zorganizowanej przez Kancelarię Prezydenta RP z udziałem Aleksandra Kwaśniewskiego – polskich polityków i przyszłych negocjatorów o konieczności podjęcia wcześniejszej, a zarazem rozłożonej w czasie i starannie przygotowanej kampanii informacyjnej. Dzielili się swoimi doświadczeniami i niepowodzeniami, wskazując na wspólnie odczuwany problem, czyli czas trwania kampanii informacyjnej, który – ich zdaniem – powinien być dłuższy, niż miało to miejsce w Austrii czy Szwecji (w tym przypadku 9 miesięcy). Jednakże te przestrogi i rady nie doprowadziły na polskim gruncie do zauważalnych rezultatów, a kampania informacyjna – będąca istotną częścią składową strategii informacyjnej, na co wskazują badania opinii publicznej dotyczące poinformowania obywateli o Unii Europejskiej – nie spełniała zamierzonych oczekiwań, a wręcz przeciwnie, wyzwała krytykę społeczną sposobu wprowadzania społeczeństwa polskiego w tajniki wiedzy unijnej.

Jakie zatem argumenty wyrażali zwolennicy przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, które powinny być odzwierciedlone w treściach kampanii informacyjnej, zmierzającej do rozszerzenia poziomu poparcia dla starań o przyjęcie do Unii?

Z badań opinii publicznej przeprowadzonych w połowie stycznia 2002 roku wynika, że zwolenników przystąpienia Polski do Unii można było podzielić na dwie grupy<sup>15</sup>. Pierwsza z nich to osoby deklarujące przekonanie, że proces ten przyniesie korzyści Polsce i Unii Europejskiej. Spośród 55% badanych deklarujących w styczniu 2002 roku poparcie dla procesu integracyjnego prawie połowa (26%) wyrażała nadzieję, że integracja spowoduje w Polsce zmiany na lepsze, głównie w sferze społeczno-ekonomicznej. Badani wskazywali wówczas na oczekiwane korzyści w zakresie:

- a) zmniejszenia bezrobocia i powiększenia szans na znalezienie pracy (26% wskazań);
- b) korzyści dla gospodarki, lepszych perspektyw rozwoju gospodarczego (19% wskazań);
- c) poprawy materialnych warunków życia, poprawy bytu, podniesienia jakości życia (18% wskazań);
- d) korzyści z otwarcia granic (poza swobodą przepływu pracowników – 5%);
- e) korzyści dla wsi i rolnictwa (4%);
- f) korzystny wpływ integracji na sprawy wewnętrzne, publiczne, kierowanie krajem oraz sprawy polityczne (3%);
- g) wspólnej waluty, euro (2%)<sup>16</sup>.

---

<sup>15</sup> Raport CBOS BS/23/2002: *Argumenty zwolenników i przeciwników integracji Polski z Unią Europejską*, CBOS, Warszawa, luty 2002, s. 1–5.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 4.



W drugiej grupie zwolenników mieszczą się ci, którzy postrzegają integrację w kontekście zachodzących procesów gospodarczych i politycznych. Co dziesiąty badany twierdzi, że integracja Polski z Unią Europejską to konieczność i nie dostrzega innych alternatyw wobec tego procesu. Badani wskazują na integrację jako konieczność i uzasadniają to następującymi względami:

a) procesy globalizacyjne, nie możemy bowiem izolować się, stać z boku, kiedy Europa się jednoczy (12% wskazań);

b) brak innej alternatywy niż integracja (10% wskazań);

c) lepsze perspektywy dla ludzi młodych: dzieci, młodzieży i szerzej: następnych pokoleń (7%);

d) to nadzieja na poprawę obecnej sytuacji w kraju, wyjście z kryzysu (4%)<sup>17</sup>.

Wypowiadane są tu następujące uzasadnienia dla takiego podejścia: „Jest to przyszłość dla Polski, Polska nie może być wyizolowana, musi iść z innymi krajami zachodnimi”, „Wszystko idzie do przodu, może Polska dojrzeje do tego”, „Jest taka konieczność w rozwijającej się Europie. Nie możemy żyć obok wielkiej wspólnoty gospodarczej”, „Tylko w globalizacji i łączeniu jest siła”, „Jak tyle włożyliśmy trudu i przygotowań, to trzeba być konsekwentnym do końca”<sup>18</sup>.

Argumenty, które wysuwają przeciwnicy integracji, mają bardziej złożony charakter. Wyrażane są poglądy, które niejako stanowią odwrócenie racji wyrażanych przez zwolenników integracji. Przybierają one dwojaki charakter. Najczęstsze motywy głosowania przeciwko wejściu Polski do Unii Europejskiej wyrażają się w przekonaniach, że nie odniesiemy żadnych korzyści z integracji bądź że będzie ona niekorzystna dla Polski. Na takie argumenty wskazują przeciwnicy integracji z przyczyn ekonomicznych:

a) Polska jest nieprzygotowana, aby wejść do UE, nie jest – aktualnie – dla UE równorzędnym partnerem (20% wskazań);

b) emocjonalnie wyrażane są silne obawy dotyczące utraty suwerenności, podporządkowania Polski, wykupienia przez obcy kapitał, zniewolenia Polaków, wprowadzenia ich do roli taniej siły roboczej (20% wskazań);

c) ogólne przekonanie, że nie odniesiemy żadnych korzyści, bez szczegółowych uzasadnień (18%);

d) integracja będzie korzystna przede wszystkim dla krajów UE, zawsze będziemy na gorszej pozycji, będziemy krajem II kategorii (12%)<sup>19</sup>.

Druga grupa przeciwników wejścia Polski do Unii Europejskiej wskazuje na różnorodne zagrożenia w konkretnych dziedzinach życia obywateli. Są one dostrzegane przez nich w następujących sferach:

---

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 7.

- a) niekorzystne skutki integracji dla rolnictwa (13% wskazań);
- b) niekorzystne skutki integracji dla gospodarki, przemysłu, wymiany handlowej z państwami UE (13%), niekorzystne skutki dla rynku pracy, wzrost bezrobocia, ograniczone możliwości podejmowania pracy za granicą (6%);
- c) niekorzystny wpływ integracji na materialne warunki życia ludzi (4%)<sup>20</sup>.

To, co łączy obie grupy przeciwników integracji, to krytyczna ocena dotychczas prowadzonej kampanii informacyjnej. Co dziesiąty badany w styczniu 2002 roku wskazywał na brak informacji o skutkach i zasadach integracji oraz o warunkach członkostwa w Unii. 6% wyraża niezadowolenie z przebiegu negocjacji akcesyjnych i wskazuje tu na niekorzystne warunki stawiane Polsce przez UE, zbytnią uступliwość polskich negocjatorów oraz ogólnie krytykuje stanowisko zajmowane przez Polskę w odniesieniu procesu integracji<sup>21</sup>.

A zatem to, co łączy zwolenników i przeciwników wejścia Polski do Unii Europejskiej to ocena skutków społeczno-ekonomicznych. Obie grupy wyrażają wielkie zainteresowanie poprawą sytuacji ekonomicznej i społecznej obywateli w Polsce, niepokoi ich proces narastającego bezrobocia i pogarszające się warunki materialne życia ludzi. Postrzegają pogłębiające się różnice i dystans społeczny i ekonomiczny pomiędzy obywatelami, przy czym zwolennicy integracji widzą w przystąpieniu Polski do Unii szansę na rozwiązanie tych problemów, a przeciwnicy obawiają się, że wejście Polski do Unii zepchnie nasz kraj i jego obywateli na ubocze europejskiej gospodarki i zmarginalizuje naszą dotychczasową pozycję we wspólnocie europejskiej.

### Jakiej Unii oczekują Polacy w przededniu referendum?

Deklarowany wysoki poziom obaw społecznych związanych z przyszłością znajdował swój wyraz także w rosnących oczekiwaniach społecznych Polaków, co może przynieść im członkostwo w Unii Europejskiej, czego spodziewają się dla siebie w wyniku jej rozszerzenia<sup>22</sup>. Na pytanie: „Jakie sprawy związane z rozszerzeniem Unii Europejskiej są dla Pana/i najważniejsze?” – 33% badanych wskazywało, że są to sprawy związane z pracą (dla 17% to szansa na ograniczenie bezrobocia oraz polepszenie ich sytuacji na rynku pracy, dla 16% – możliwość podjęcia pracy za granicą, otwarcie rynku pracy, szansa na swobodny przepływ pracowników). Dla 15% badanych – najważniejsze są problemy wsi i rolnictwa, dla 12% – zagadnienia związane z gospodarką; dla 11% – otwarcie granic, swoboda poruszania się. Zagrożenia związane z akcesją postrzegane są w niewielkim stopniu. Tylko 3% dorosłych Polaków obawia się tego, że po uzyskaniu pełnego członkostwa sprawa sprzedaży ziemi obcokrajowcom stanowić będą zagrożenie dla społeczeństwa. Natomiast 20% badanych udziela odpowiedzi: „trudno po-

<sup>20</sup> *Ibidem.*

<sup>21</sup> *Ibidem.*

<sup>22</sup> B. Roguska: *Czy Polska może nie wejść do Unii Europejskiej?*, Raport z badań BS/82/2003, CBOS, Warszawa 2003.

wiedzieć”. Czy to brak zdania, czy niewiedza Polaków na temat warunków rozszerzenia Unii Europejskiej? Wydaje się, że jest to kolejny wskaźnik, który można różnorodnie interpretować w kontekście hipotezy „spirali milczenia”.

Jakiej zatem Unii chcą Polacy? W świetle badań z marca 2003 roku oczekują oni, że Unia powinna rozwijać się po poszerzeniu, tzn. po przyjęciu Polski i pozostałych krajów kandydujących, w kierunku związku jak najbardziej niezależnych państw. Takie oczekiwania wyraża 65% badanych. To wyraźnie ujawniające się w świadomości społeczeństwa polskiego oczekiwanie związane z modelem funkcjonowania Unii rozumianym jako Europa ojczyzn. Tylko 16% dorosłych popiera wizję wspólnoty europejskiej jako państwa federalnego. W opinii większości ankietowanych (61%) postuluje się, by państwa członkowskie Unii Europejskiej miały jak najwięcej swobody w określaniu swojej polityki zagranicznej. 36% wyraża pogląd, że należy wypracować wspólne kierunki takiej polityki po rozszerzeniu Unii. Mimo przywiązania Polaków do jak największej niezależności, 52% spośród nich zaakceptowałoby utworzenie w Unii instytucji pełniącej funkcję wspólnego rządu, 39% – urzędu prezydenta, a 44% – oddziałów wojskowych pod wspólnym dowództwem.

### **Poczucie poinformowania Polaków o integracji**

Zarówno wcześniej wyrażane oceny, jak i analiza wyników badań opinii publicznej wskazują, że poczucie poinformowania obywateli o integracji Polski z Unią jest niewystarczające. Spróbujmy jednak prześledzić, skąd Polacy głównie czerpią informacje o Unii Europejskiej.

Polacy dowiadują się na temat integracji przede wszystkim z programów telewizji publicznej (89% wypowiedzi), następnie z prasy ogólnopolskiej (43%), programów radia publicznego (39%), programów telewizji komercyjnej (POLSAT, TVN, RTL i inne) (26%), z prasy regionalnej (17%), rozmów z innymi ludźmi, głównie znajomymi, kolegami, rodziną (16%) oraz z programów radia komercyjnego o zasięgu ogólnopolskim (np. Radia ZET, RMF) (14%), a w niewielkim stopniu z programów regionalnych lokalnych stacji radiowych – publicznych i prywatnych (tylko 4% wskazań)<sup>23</sup>.

Niemniej jednak 61% badanych w grudniu 1999 roku wyrażało pogląd, że rząd za mało informuje o planowanym przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. 78% badanych deklarowało, że informacje o przyszłej integracji są zbyt ogólne i mało konkretne.

Im wyższe wykształcenie badanych, tym silniej ujawnia się przekonanie, że rząd informuje za mało i zbyt powierzchownie o integracji. Aż 84% osób z wyższym

---

<sup>23</sup> *Potrzeby społeczne w zakresie informacji o integracji Polski z Unią Europejską, Raport dla Departamentu Informacji i Kształcenia Europejskiego Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, CBOS, Warszawa, grudzień 1999, s. 4. Zob. także B. Roguska: Integracja Polski z Unią Europejską – Zainteresowanie i poinformowanie, Komunikat z badań BS/188/2002; oraz Roguska B.: Poinformowanie o integracji z UE i ocena rządowej kampanii informacyjnej, Komunikat z badań BS/76/2003, CBOS, Warszawa, maj 2003.*

wykształceniem chciałoby wiedzieć więcej na temat procesu wchodzenia Polski do struktur unijnych (i odpowiednio 45% badanych osób z wykształceniem podstawowym). Wyrażane są zastrzeżenia co do wiarygodności i rzetelności informacji dotyczącej procesu integracji. Wskazuje się na jednostronność przekazów medialnych na ten temat. W opinii badanych w mediach dominują głównie wypowiedzi wskazujące na korzyści związane z integracją, a za mało jest analiz zagrożeń i minusów płynących z integracji. 42% podkreśla, że więcej w debatach medialnych mówi się o korzyściach, 13% – że więcej o zagrożeniach, a 31%, czyli co trzeci badany, jest zdania, że tyle samo mówi się o korzyściach, co i o zagrożeniach<sup>24</sup>.

Ponad połowa respondentów (56%) deklaruje, że – na ogół sporadycznie – rozmawia w gronie rodziny, znajomych, sąsiadów, kolegów z pracy na temat integracji Polski z Unią, 41% wskazuje, że w ogóle z nikim na ten temat nie rozmawia. Najczęściej – spośród badanych różnych grup zawodowych – o integracji rozmawiają w swoim środowisku rolnicy (2/3 rolników deklaruje, że rozmawia na ten temat, 18% mówi, że rozmawia na ten temat często). Pod koniec prowadzonej kampanii informacyjnej związanej z przygotowaniem społeczeństwa do udziału w referendum informacje o integracji docierały do coraz większej grupy osób. 73% zdobywało informacje o integracji Polski z Unią Europejską z telewizji, 48% słyszało wiadomości na ten temat w radiu, 46% czytało o tym w prasie. Kontakt z broszurami informacyjnymi dotyczącymi kwestii integracji europejskiej miało zaledwie 14% badanych. Tylko co dwudziesty Polak (5%) uczestniczył w spotkaniu bądź szkoleniu poświęconym integracji. 39% badanych czuło się słabo poinformowanymi na temat planowanej integracji Polski z Unią Europejską. Pogorszyły się w kwietniu 2003 roku – w porównaniu z jesienią 2002 roku – oceny na temat rządowej kampanii informacyjnej. 47% badanych było zdania, że nie odpowiada ona na najważniejsze pytania związane z przystąpieniem Polski do Unii<sup>25</sup>.

## Wyniki referendum a przewidywanie zachowań

Referendum akcesyjne w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej odbyło się w dniach 7–8 czerwca 2003 roku. Warunkiem uznania referendum za ważne było uzyskanie powyżej 50% głosów spośród ogółu osób uprawnionych do głosowania. Ostatnie publikowane sondaże wyborcze przeprowadzone w kwietniu 2003 roku wskazywały, że za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej opowiada się 68% dorosłych Polaków. Natomiast 22% badanych deklaroowało, że będzie w referendum głosować przeciwko integracji europejskiej<sup>26</sup>. Wyniki przeprowadzonego referendum potwierdziły zapowiadane przez obywateli w badaniach deklaracje co do przyszłego głosowania.

---

<sup>24</sup> B. Roguska: *Poinformowanie o integracji z UE i ocena rządowej kampanii informacyjnej*, Komunikat z badań, BS/76/2003, CBOS, Warszawa, maj 2003.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>26</sup> B. Roguska: *Spoleczne poparcie dla integracji z Unią Europejską*, Komunikat z badań BS/63/2003, CBOS, Warszawa, kwiecień 2003. Zob. także B. Roguska: *Deklaracje udziału w głosowaniu w referendum akcesyjnym*, Komunikat z badań BS/81/2003, CBOS, Warszawa, maj 2003.

Frekwencja wyborcza wyniosła 58,85%. Za przystąpieniem Polski do struktur europejskiej opowiedziało się w referendum 76,87% Polaków, natomiast przeciwko przystąpieniu do Unii – 23,13%. Powyższy wynik, z jednej strony, budzi zadowolenie, potwierdza bowiem wolę większości społeczeństwa polskiego co do wejścia Polski do Unii Europejskiej; z drugiej strony, należy ów wynik uznać za mało zadowalający. Dlaczego?

W okresie bezpośrednio poprzedzającym referendum uzasadnione wątpliwości budził fakt, że Polacy w latach dziewięćdziesiątych w wyborach parlamentarnych i samorządowych wykazywali znaczącą pasywność, wyrażającą się w niskiej frekwencji wyborczej, wahającej się w przypadku wyborów samorządowych od 32,4% (najniższy wskaźnik uzyskany w 1996 roku) do 52,1% w wyborach parlamentarnych w 1993 (najwyższy wskaźnik frekwencji dla tego typu wyborów). W związku z tym zachodziły uzasadnione obawy, że frekwencja wyborcza w referendum unijnym może nie przekroczyć wymaganego progu 50% uczestnictwa. W ostatnich wyborach poprzedzających referendum, tj. wyborach samorządowych, które odbyły się w październiku 2002 roku, frekwencja wyniosła 44,2%<sup>27</sup>. Zachodziła zatem uzasadniona obawa, że referendum może być w swoim rozstrzygnięciu nieważne ze względu na zbyt niską frekwencję. Tak się jednak nie stało. Na fakt osiągnięcia satysfakcjonującej frekwencji wyborczej w referendum czerwcowym niewątpliwie – poza prowadzoną kampanią informacyjną – wpłynęło stanowisko papieża Jana Pawła II oraz jednoznaczna proeuropejska postawa prezydenta RP, Aleksandra Kwaśniewskiego.

Ponadto należy podkreślić dwie sprawy. Po raz pierwszy w kampanii informacyjno-promocyjnej – odwołując się do ducha obywatelskiego Polaków oraz konieczności myślenia o przyszłości swojej i następców – położono duży nacisk w ostatniej fazie kampanii na uczestnictwo w referendum. Stwarzało to możliwość informowania społeczeństwa bezpośrednio o przebiegu głosowania w ciągu dwóch dni trwania referendum, co pośrednio przyczyniło się do wyższej mobilizacji obywateli i ich uczestnictwa w referendum.

Zatem podjęte działania mobilizacyjne przyniosły zamierzony wpływ. Poniżej przedstawiono uczestnictwo w referendum w toku jego trwania w dniach 7–8 czerwca 2003 roku:

Sobota, 7 czerwca 2003 r. – uczestnictwo w referendum 17,6%

Niedziela, 8 czerwca 2003 r.

Godz. 13:00 – uczestnictwo w referendum 34%

Godz. 17:00 – 45,2%

Godz. 18:00 – 51,9%

Godz. 20:00 – 56,2%<sup>28</sup>.

<sup>27</sup> Cyt. za: „Rzeczpospolita”, nr 133, 9.06.2003.

<sup>28</sup> Cyt. za: „Gazeta Wyborcza”, nr 134, 10.06.2003, s. 1.

Na całościowy wynik udziału w referendum złożyły się ponadto głosy obywatele polskich głosujących za granicą, co dało łącznie 58,85% frekwencji wyborczej. Jednakże uzyskany rezultat można potraktować jako świadczący o niskiej frekwencji wyborczej, ponad 40% społeczeństwa polskiego nie uczestniczyło bowiem w referendum.

Niska frekwencja w referendum oznacza także, że Polacy nie do końca zrozumieli wagę zagadnień, o których mieli zdecydować 7 i 8 czerwca 2003 roku. Część z nich uznała decyzję o wejściu Polski do struktur europejskich jako głosowanie jedno z wielu, które tak naprawdę nic istotnego w ich życiu nie zmieni, dlatego powstrzymali się od udziału w nim.

Wysoki poziom absencji referendalnej można wytłumaczyć także i tym, że kampania informacyjna rządu okazała się dla niezdecydowanej części społeczeństwa mało przyciągająca i nieprzekonywająca. W toku kampanii informacyjnej prowadzonej przez rząd w sposób ogólny informowano o skutkach wejścia do Unii, wskazując wyłącznie na korzyści wiążące się z tym procesem. Ogólnikowość kampanii, a zarazem jej powierzchowność wyrażała się m.in. w tym, że adresowana była do „wszystkich Polaków”, a nie do poszczególnych segmentów struktury społecznej, z których wiele ma swoje odrębne, często rozbieżne interesy, np. rolnicy – właściciele małych gospodarstw *versus* wielcy producenci rolni, młodzież ucząca się a młodzież niezainteresowana poszerzaniem swoich kwalifikacji i wiedzy itp. W kampanii nie zwrócono się oddzielnie do tych grup społecznych, stąd wyrażały one odczucie, że ich interesy są zmarginalizowane.

Pomijano całkowicie analizę zagrożeń strukturalnych oraz kosztów społecznych i ekonomicznych związanych z procesami dostosowawczymi. Stąd kampania informacyjna w potocznym odbiorze była postrzegana jako działanie propagandowe, dla realizacji którego oczekuje się, że obywatele powinni spełnić rolę *decorum* politycznego, a nie dokonać rzeczywistego wyboru, o którego dobrych i złych stronach są rzetelnie poinformowani.

I jeszcze na jedną kwestię związaną z udziałem w referendum należy zwrócić uwagę, a mianowicie rzeczywisty udział w referendum i deklaracje „za” czy „przeciw” Unii Europejskiej. Sondáže przedwyborcze zakładały, że im większy będzie udział społeczeństwa w referendum, tym większe można będzie uzyskać poparcie dla integracji. Chodziło zatem o to, by uczestnictwo w referendum było jak najwyższe. I jak zagłosowali Polacy? Spośród 58,85%, którzy wzięli udział w referendum, 76,87% zagłosowało za przystąpieniem do Unii, a pozostałe 23,13% wyraziło sprzeciw wobec procesu integracji.

Najniższą frekwencję w referendum, a najwyższy opór społeczny zarejestrowano w grupie wiekowej 18–24 lata, w której co piąty głosujący (20%) oddał głos przeciwko integracji europejskiej. Wynik ten jest nieco zaskakujący, gdyż to właśnie obecna młodzież w przyszłości i to nieodległej będzie miała szansę skorzystać w największym stopniu, w stosunku do starszych grup wiekowych, na wejściu Polski do struktur europejskich. To wskazuje na fakt, że kampania informacyjna rządu adresowana do młodego pokolenia nie dotarła z unijną ofertą do tej grupy społecznej w sposób czytelny i zrozumiały.

## Uwagi końcowe

Powyżej prezentowane wyniki badań opinii publicznej wskazują, że w toku procesu przygotowawczego do referendum unijnego w Polsce utrzymywał się w społeczeństwie polskim wysoki poziom lęku i obaw związanych z przyszłym udziałem Polski w strukturach europejskich. Przyczyn tego stanu rzeczy należy – przede wszystkim – upatrywać w słabym poinformowaniu, a raczej niedoinformowaniu obywateli o przyszłych korzyściach, a także wyzwaniach związanych z wejściem Polski do struktur europejskich. Ponadto obserwowany od dłuższego czasu poziom obaw społecznych związanych z trzema sferami życia, tj. materialnymi warunkami życia, pracy i zdrowia, przenosił się na stosunkowo wysoki poziom lęku społecznego związanego z otwarciem Polski na wyzwania cywilizacyjne, jakie wnoszą państwa Unii Europejskiej. Polska obecnie staje przed dwoma wyzwaniami:

1) wchodzeniem Polski do struktur unijnych, a tym samym wyrównywaniem zapóźnień cywilizacyjnych;

2) procesem globalizacji i tworzeniem się społeczeństwa informacyjnego<sup>29</sup>.

Lęk przed pierwszym procesem wydaje się dzisiaj zaprzętać umysły znaczącej liczby dorosłych obywateli, a działania instytucji państwa, monitorujących proces wprowadzania obywateli polskich do struktur europejskich w zakresie wpływania na opinię publiczną, który realizowany jest od 1994 roku, uznać należy za nieskuteczne.

Wielokrotnie w debatach publicznych przedstawiciele sceny publicznej dawali wyraz nadmiernie optymistycznej postawie dotyczącej interpretowanych wyników badań opinii publicznej, gdyż wyniki badań od 1996 roku nie upoważniały do kreowania optymistycznych prognoz co do zachowań Polaków w odniesieniu do przyszłego referendum. Te tendencje dało się odczytać z wnikliwej analizy wyników badań opinii publicznej już od kilku lat, od czerwca 1999 roku ustabilizował się bowiem poziom poparcia i sprzeciwu wobec procesu integracji europejskiej i tym pro- i antyunijnym postawom Polacy dali wyraz w referendum 7–8 czerwca 2003.

Wynik referendum nie okazał się więc dla badaczy polskiej opinii publicznej zaskoczeniem, a potwierdził tylko, że jeśli badani od dłuższego czasu deklarują, że zachowają się w określony sposób, to tym deklaracjom należy przypisywać większe znaczenie, niż miało to miejsce do tej pory. Innymi słowy, wyniki referendum potwierdziły ustalenia dokonane w rezultacie przeprowadzonych sondaży opinii publicznej. Poparcie społeczeństwa polskiego dla integracji okazało się stabilne, podobnie jak i opór wobec procesu wprowadzenia Polski do struktur unijnych<sup>30</sup>.

I na koniec uwaga bardziej socjologicznej natury: wyniki badań opinii publicznej pokazały, że w głos społeczeństwa, będący wyrazem społecznych emocji

<sup>29</sup> Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego. Raport o rozwoju społecznym. Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, Warszawa 2002, s. 2 i 16.

<sup>30</sup> B. Roguska: *Nieobecni w referendum – przyczyny zapowiadanej absencji*. Komunikat z badań BS/94/2003, CBOS, Warszawa, czerwiec 2003.

w istotnych kwestiach dotyczących kraju, należy się wsluchiwać. Nawet jeśli nie rozstrzyga on ostatecznie w danych sprawach, to na pewno legitymizuje podejmowane decyzje poprzez wyrażane dla nich społeczne poparcie. A to ma – co wydaje się bezdyskusyjne – bardzo istotne znaczenie w procesie decyzyjnym podejmowanym w interesie wspólnoty europejskiej.